

PORADNIK JĘZYKOWY

Wychodzi na początku każdego miesiąca prócz sierpnia i września.

Adres redakcji i ekspedycji: Kraków, ul. Podwale 7, II. p.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 8.
Reklamacje nieotrzymanych zeszytów uwzględniamy
tylko do wyjścia zeszytu następnego.

Przedpłatę przyjmuje ekspedycja „Poradnika”
wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą i wszystkie
urzędy pocztowe.

Konto Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 404.600

OD REDAKCJI

Zamykając rocznik XXIV. (a rok 29. istnienia wydawnictwa) nie możemy zapomnieć o tych osobach, które nam w walce o byt dopomogły, i byt ten prawie ugruntowały. Na pierwszym miejscu składamy dzięki, Czcigodnemu Profesorowi Uniw. Warsz. p. A. A. Kryńskiemu, który prócz poparcia w prasie warszawskiej, ogłosił apel do społeczeństwa, wykazujący potrzebę utrzymania „Poradnika”, i wpływem swoim i stosunkami jednał pisemku naszemu przyjaciół i przedpłatników; następnie dziękujemy serdecznie za wiele życzliwości p. Inspektorowi szkolnemu Teofilowi Szczerbie, a za życzliwość praktyczną w jednaniu przedpłatników i niezwykłą wytrwałość w czynieniu p. Dyrektorowi Jakóbowi Szlifersteinowi — wszystkim w Warszawie.

Jest to może rzecz niezwykła i „nie przyjęta” w wydawnictwach periodycznych, ale że niezwykle były świadczone nam czyny, nie mogliśmy pokryć ich milczeniem.

„Poradnik” będzie wychodził i w r. 1930 nadal jako miesięcznik i z tym samym jak przez lat szereg programem. Nie zapowiadamy nowości ani nadzwyczajności, ale starać się będziemy o urozmaicenie treści, i chętne pośredniczenie (w poradni) w przekładach z języków obcych lub redagowaniu poprawnych odezw i ogłoszeń. Szan. Przedpłatników prosimy, aby się nie odsuwali od współpracownictwa, ale mniejszemi lub większemi przyczynkami, wypisami z książek świeżo wydanych lub z czasopism, podaniem wątpliwości lub niejasności językowych sami urozmaicali pismo i nadawali mu cechę żywotną i aktualną.

Dla wszystkich przedpłatników tegorocznych dołączamy do tego zeszytu czeki P. K. O. nr. 404.600 z prośbą, aby przedpłatę roczną raczyli złożyć jak najrychlej, a najpóźniej do końca stycznia r. 1930 bo nam na uregulowaniu nakładu bardzo wiele zależy.

Zyskując abonentów nowych zechcą ich łaskawie powiadomic o ogłoszeniu wydawnictwa i warunkach przedpłaty, na końcu zeszytu podanych.

I. CZY W WOLNEJ POLSCE WSZYSTKO WOLNO?

(Głos przedpłatnika w sprawie nazwisk i ich odmiany).

Wiem o tem, że „głupstwo jest wieczne, głupstwo nie może umierać“ — jak mówi Słowacki przez usta Nicka w „Marji Stuart“ — ale i to wiem, że jeżeli ludzie popełniają głupstwa i sami sobie szkodzą — habeant sibi! Inna rzecz, gdy wyrządzają krzywdę bliźnim, a zwłaszcza sprawie publicznej; wtedy nie wolno przymykać oczu, ale głupstwu należy koniec położyć.

Jezyk jest własnością publiczną całego narodu nim mówiącego; z tego jednak nie wypływa, że go można używać do swoich celów albo i nadużywać ze szkodą ogółu. Ktokolwiek świadomie języka nadużywa dla siebie, winien kary, w postaci publicznego napiętnowania.

Stawiam pod pręgierz tych wszystkich Polaków, którzy nosząc nazwiska zakończone nie na *-cki*, *-ski*, ale wzięte z imion polyspolitych, przekręcając je w odmianie, usuwają je z pod właściwości głosowych i deklinacyjnych, obowiązujących te nazwy, i tworzą dziwolągi i brzmienia, dla języka polskiego nieznośne. Szczególnie dotyczy to nazwisk męskich, zakończonych na *-ek*, jak np. *Bobek*, *Chwistek*, *Czapek*, *Dudek*, *Firek*, *Gądek*, *Halek*, *Jaworek*, *Kanarek*, *Kurek*, *Leniek*, *Łysek*, *Martysek*, *Mazanek*, *Norek*, *Ogórek*, *Panek*, *Iiórek*, *Rożek*, *Samek*, *Sęczech*, *Strojek*, *Turek*, *Ukosek*, *Wałek*, *Wyrobek*, *Zajączek*, *Ziętek*, *Żurek* itp. Oprócz tego cały szereg zakończonych na inne przyrostki, w których jest *e* w mianowniku, ale ginące w przypadkach dalszych jak np. *Kopeć*, *Niemiec*, *Stępień*, *Wróbel* itp.

O tego rodzaju rzeczownikach męskich mówi Kryńskiego „Gramatyka szkolna“: „Mianownik l. poj. nie ma dziś żadnej końcówki, lecz przedstawia samą osnowę deklinacyjną np. *syn*, *brat*, *pan*... ale często osnowa jest zmieniona, a mianowicie w osnowach mających na końcu zbieg dwóch spółgłosek np. *lw-palc-* występuje w mianowniku między temi spółgłoskami samogłoska *e* lub *'e* np. *lew*, *palec*, *pudel*, *worek*“... (str. 67). „Samogłoska *e* ruchome często zjawia się lub znika w wyrazach między dwiema spółgłoskami np. *lew* — *lwa*, *pies* — *psa*, *dzień* — *dnia*, *łeb* — *łba*, *kołek* — *kotka*... Powstała ona z prasłowiańskich samogłosek *ǫ*, *ǐ*, które uległy zanikowi w głosce otwartej“. (Tamże str. 23).

Otóż kto odmienia powyżej podane rzeczowniki męskie jako nazwiska podług odwiecznych prawideł, mówi i pisze w dopełniaczu: *Bobka*, *Dudka*, *Kurka*, *Panka*, *Rożka*, *Turka*, *Wałka*... i tak samo: *Kopcia*, *Niemca*, *Stępnia*, *Wróbla* itp. Od tej zasady niema żadnego wyjątku, ani dowolności dla tego, kto szanuje język ojczysty.

Przed niedawnym czasem poczęły się pojawiać przedewszystkiem w dziennikach formy tych nazwisk tak zeszpecone, że nie możemy pojąć, dlaczego ich nosiciele nie zaprotestowali głośno. Dotyczyło to nietylko odmiany nazwisk tych, ale i tworzenia z nich nazw żon i córek. Oto czytam np. w Krak. Ill. Kurjerze, że pani *Polekowa* zmarła, czytam w tem samym piśmie o napadzie na nauczycielkę p. *Wacekównę* (nawet *Wacekówną!*), chociaż gramatyka wymaga: *Polek Polka, Polkowa, Polkówna*, ale oni uważają znać za ubliżenie poddać się nakazowi języka.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że w życiu codziennem spotykamy ciągle podobne imiona zwłaszcza zdrobniałe, że je bezświadomie odmieniamy poprawnie (np. *Janek — Janka, Józek — Józka, Broniek — Bronka, Mundek — Mundka* itp), i że mówiący *Janeka, Józekowi, Bronkiem, w Mundeku* byłby przez każdego wyśmiany, nie możemy zrozumieć, dlaczego toleruje się i drukuje formy: *Waceka, Poleka*, skoroby się nikt nie odważył powiedzieć *Pieniążeka, Włodeka, Zbyszeka...*

Niechże się opamiętają przedewszystkiem poczytne dzienniki — (noblesse oblige) i nie sieją zarazy, zamiast zdrowego ziarna, bo kto wiatr sieje, burzę zbiera...

Stały prenumerator.

Od Redakcji: Solidaryzując się zupełnie ze Szan. Prenumeratorem zapowiadamy wkrótce obszerniejszy artykuł w tej sprawie, chociaż już wielokrotnie w „Poradniku“ poruszanej.

II. RZECZY WĄTPLIWE POD WZGLĘDEM POPRAWNOŚCI JĘZYKOWEJ W POLSKIM SŁOWNICTWIE GEOLOGICZNEM

Ustalenie polskich terminów geologicznych jest sprawą, która może zainteresować nietylko szersze koła przyrodników, ale także i koła językoznawcze. Poruszę tu pewne kwestje z tego zakresu, gdyż zdanie o nich znawców języka polskiego będzie bardzo pomocne Komisji, która opracowuje to słownictwo.

O wyrazach takich, jak *wodostan* itp., mówić nie będę. Są to nowotwory, które — zdaniem mojem — zniknąć muszą. W bardzo wielu wypadkach, kiedy trzeba zastąpić wyraz obcy jednym polskim, niema zaś gotowego słowa rodzimego, dającego się użyć wprost lub z pewnemi zmianami, najprostszymi sposobem, prowadzący do celu, to polszczenie terminów kosmo-politycznych. W ten sposób powstało

wiele nazw polskich, zwłaszcza w tych działach geologii, gdzie nie powinny one odbiegać od mian międzynarodowych, jak *sylur*, *iet*, *sarmat* itp., a dalej np. *amonit*, *sigillaria*. Wszystkie one i inne tego rodzaju już się przyjęły w naszym słownictwie.

Obok nich są jednak i takie, których ustalenie naprowadza na pewne wątpliwości. Zdarza się to niekiedy np. przy nazwach rzeczownikowych, które urobiono z obcych przez samo odrzucenie końcówki, jak *kambr*, *kalabr*, *frasn* (z łac. *cambrium* i franc. *calabrien*, i *frasnien*, nazwy warstw pewnego wieku), a dalej przy użyciu przymiotników, jak np. *apcki* i *albski* (od nazw spolszczonych *apt*, *alb*, również dla warstw pewnych), gdyż we wszystkich tych przypadkach wymawianie nie łatwe z powodu kombinacji pewnych spółgłosek, w związku zaś z tem wyrazy brzmią także nieszczególnie (co prawda — istnieją w polskim nazwy *żubr*, *bóbr*, i inne podobne). To też zdaje się, że będzie lepiej przyjąć zamiast *kambr* — *kamber* (2 przyp. *kambru*, 7 przyp. *w kambrze*, przymiotn. *kambryjski*), jak wyglądała ta nazwa, użyta po raz pierwszy w słownictwie naszym w miejsce nieodmiennego *cambrium*, a dalej *kalaber* zamiast *kalabr*, podobnie *frasen* (jak odmieniać? przymiotnik *fraseński*?), wreszcie *aptyjski* i *albijski* w miejsce form *apcki* i *albski*. Wypowiedziano także zdanie, że względy eufonji wymagają zmian w nazwie (pewnych warstw) *burdygał* (franc. *burdigalien*). Przypomina się tutaj sprawa wyrazów *personel*, *personal* i *personał*, omawiana niedawno w „*Języku polskim*“.

A skoro mowa o eufonji można jeszcze wspomnieć słowo *bystiz*, miano, przyjęte przez geografów na płytszy i szybszy odcinek rzeki. Zdaje się, że będzie dobrze dodać w niem końcówkę *e* (*bystrze*), z którą przedstawia się słuchowo niewątpliwie korzystniej.

Kwestje poruszone leżą w zakresie słowotwórstwa. Poza tem spotykamy się jednak także z wątpliwościami np. co do formy przymiotników, użytych w pewnym znaczeniu. Podobne trudności wyłoniły się przed laty przy ustalaniu słownictwa chemicznego. A więc czy, jak chcą geografowie, *piasek pustynny*, *źródło dolinne*, *osady jezienne* (rzeczy właściwe pustyniom, dolinom, jeziorom), *stok wydmy podwietrzny* (od strony wiatru), a dalej np. *szczeliny lodowca brzeżne*, czy też należy użyć w tych wypadkach przymiotników z przyrostkiem dzierżawczym *-owy*, a więc *pustyniowy*, *podwiatrowy*, *brzegowy* itd. W ostatnich czasach spotykamy nawet „wyrażenie *woda oceanna*. Dalej jak nazwać np. pewne łupki, zawierające miedź, *miedziowe* czy *miedziste*? Tak samo niektóre wulkany są *eksplozyjne* czy *eksplozywne*? Co innego przymiotnik od warstw, zwanych jurą. Tu zdaje się wątpliwości niema, że właściwą jest tylko forma

jurajski, powszechnie używana, jak od Gotha — gotajski. *Jurski*, to przymiotnik od Jur (Jerzy); np. od nazwy grecko-katolickiej Katedry we Lwowie Ś-tego Jura przymiotnik: świętojurski.

Bardzo ważną rzeczą będzie ustalenie pewnych terminów, które utarły się w rozmaitych formach, innej np. w dawnym zaborze austriackim, a innej w Królestwie. W języku potocznym formy takie mogą używać praw równych, w słownictwie naukowym powinna być ustalona tylko jedna nazwa odpowiednia, tem bardziej, że są to terminy ważne i często używane, jak *fałda*, *taras*, *skamieniałość* i *kwarzec*. W Królestwie mówi się i pisze *fałda*, prof. Kryński oświadcza się także za tą formą, w dawnej Galicji utarł się *fałd* i tak pisze prof. Brückner („Słown. etymolog.“); podobnie z *tarasem* i *terasą*. Galicyjska *skamielina* miała poprzedniczkę w bardzo dobrej nazwie *skamienina* (skamieniać), używanej swego czasu przez Altha, Estreichera A. E. itd.; w Królestwie mówi się *skamieniałość*. Wreszcie *kwarzec* — to nazwa słowiańska od *twardziec* (twardy), którą Niemcy wzięli od nas i dopiero przerobili na *kwarc*.

Przy bliższem rozpatrywaniu naszego słownictwa geologicznego wyłaniają się nawet kwestje pisowni. Jak pisać np. *sandr* czy *zandr*? Tak nazywają się w Islandji pewnego rodzaju osady żwirowo-piaszczyste w sąsiedztwie lodowców. Po polsku mówi się zwykle *zandr*. Dalej pisownia miana dla pewnej skały, zwanej *sienit* od miasta Siene. Zrobiono uwagę, że ktoś może czytać w wyrazie tym zgłoskę *sie-*, jak w słowie *siedzieć*; aby przeto zapobiec temu, należałoby pisać *sjenit*. Może byłoby jeszcze lepiej *sijenit*.

Wszystko to kwestje, w których pierwszy głos muszą mieć językoznawcy. Za opinię i uwagi co do tych wątpliwości Komisja będzie szczerze zobowiązana.

(Warszawa)

Tadeusz Wiśniowski

III. ZAPYTANIA

126. W myśl czy po myśli?

Jak się powinno pisać po polsku: 1) „w myśl 35 artykułu prawa“, czy też 2) „po myśli 35 artykułu prawa“.

(Sosnowiec)

G.

- Podług Kryńskiego (Jak nie należy mówić i pisać po polsku, Warsz. 1920. str. 73) i K. Króla (Wskazówki językowe, Warsz. 1928. str. 51) należy pisać tylko w *myśl* — nie *po myśli*; pierwsze wyrażenie jest „ogólnie zrozumiałe i właściwe ogólnej polszczyźnie“, drugie jest „zmianą w jęz. prawniczym i publicystyce galicyjskiej“ — zdaje się pod wpływem niemieczyny.

127. Co wieczór czy co wieczora?

Czy forma „*co wieczór*“ jest prawidłowa, czy nie jest poprawniejsza „*co wieczora*“?

(Warszawa)

M. S.

— Czytamy w „Słowniku Warszawskim“ (I. 346):

„Co przysł. 1. oznacza perjodyczność, powtarzanie się czego w stałych odstępach czasu: *co godzina, co dzień, co rok, co minuta, co ranek, co noc*“ (a więc i *co wieczór*)... Dmochowski wytykał Mickiewiczowi użycie w „Dziadach“ — *co dnia, co tygodnia, co miesiąca zam. co dzień, co tydzień, co miesiąc*... — Spotykamy formę *co dnia* i u Słowackiego. Widocznie jest to prowincjonalizm wschodni.

128. Nie boli ją czy jej?

Jak należy mówić i pisać: 1) „*głowa ją* nie boli“, czy też *jej* nie boli; 2) „*głowa* nie boli *matkę*“, czy też *matki*, — słowem, czy w przytoczonych zdaniach należy użyć biernika, czy też dopełniacza.

(Warszawa)

I. Z.

— „Jestto właściwością nietylko języka polskiego, że biernik przechodzi w dopełniacz, skoro przed czasownikiem, który rządzi przypadkiem, jest przysłówek *nie*. Język polski wymaga dopełnienia w dopełniaczu nawet wtedy, gdy słowo rządzące postawione w bezokoliczniku, wprawdzie samo jest bez przeczącego *nie*, lecz zależy od jakiego innego słowa z tem przeczeniem. Mówimy: *nie mogę przeczytać listu, nie zwykłem opuszczać lekcji* itp. Używanie biernika jest rusycyzmem“. (A. Krasnowolski Najposp. błędy językowe, wyd. 4 Warsz. 1920. str. 47-48).

129. Dozorcowia [żona dozorczy]?

W tych dniach słyszałem kilkakrotnie użyty wyraz *dozorcowia* w znaczeniu żony *dozorczy*, jak od kilku lat nazywają w Warszawie dawnego stróża. [Dopełniacz od *dozorczy*, jak słyszałem raz na ulicy, brzmi niekiedy *dozorczego*, zrównał się więc dozorca z rządcą domu, który w dopeł. ma nieraz *rządcego*], *dozorczynią* bowiem może być nietylko żona *dozorczy*.

(Warszawa)

M. M.

— Postacie *dozorczego* i *dozorcowia* są prowincjalizmami, utworami lokalnymi, z którymi się język ogólny nie potrzebuje liczyć, jak i z formą *rządcego*.

130. Poseł na sejm czy do sejmu?

(Warszawa)

M. M.

— *Poseł* to znaczy *postany*, (delegat) na zebranie, na wiec, na konferencję, a więc i *na sejm*. „Do sejmu“ znaczyłoby: do budynku sejmowego.

131. Przywódca, czy przewodca?

(Warszawa)

M. M.

— I ten *co przewodzi* i *co przywodzi* stoją na czele, a więc niczem się nie różnią. Inna rzecz *przystanek* a *przestanek*. (Rzeczowniki, które mieszają we Lwowie) bo ten *co przystaje* czyni to chwilowo, *co zaś przestaje*, to się kończy.

132. Wystać coś pod adresem, czy wystać coś pod adres, lub na adres?

(Warszawa)

M. L.

— Tylko *pod adresem* — dalsze dwa zwroty są szkaradnymi germanizmami.

133. Na polskie czy na j. polski?

Jeden z najwybitniejszych pisarzy współczesnych stale pisze: „tłómaczenie na polskie, na niemieckie“. Sądzę, że jest to błąd. Chyba powinno być „... na polski, na niemiecki“.

(Warszawa)

M. L.

— I jedno i drugie jest skróceniem zamiast dłuższego zwrotu *na język polski*. *Polskie, niemieckie* utarte są w języku uczniowskim, jako nazwy przedmiotów szkolnych.

134. Łowiec czy łowca?

Jak się mówi: „łowiec“ czy „łowca“. Sądzę, że „łowca“, dla czegoś więc nazwa pisma brzmi: „Łowiec polski“. A może tak jest dobrze?

(Warszawa)

M. L.

— Jeden i drugi rzeczownik znajdujemy w Słow. Warsz. bez różnicy znaczenia. *Łowiec* zdaje się być starszą postacią, *łowca* nowszą.

135. Zakonotować sobie...

Często spotykam wyrażenie: *zakonotować sobie* (w znaczeniu *zapamiętać sobie*). Od jakiego rdzenia pochodzi to słowo i jaka jest różnica między „zakonotować sobie“ i „zanotować sobie“.

(Warszawa)

M. L.

— *Konotować* (conotare) i *notować* (notare) mają to samo źródło w jęz. łacińskim średniowiecznym. Różnicy znaczenia niema żadnej, chyba że *konotować* mogłoby znaczyć: zapisywać sobie razem z kim.

IV. ROZTRZĄSANIA.*Wziąć pod uwagę.*

Niech mi wolno będzie uzupełnić odpowiedź szanownego Redaktora w tej sprawie (zesz. 9, str. 126). Mówić tu o *błędzie* oczy-

wiecie nie można, bo co w mowie zbyt jaskrawe nie jest, a choć jako tako się utarło, z biegiem czasu błędem być przestaje. Ale gdy z dwu choćby równorzędnych wyrażen chce się wybrać *właściwsze*, to kwestji chyba nie ulega, że podyskutować można. A przypuszczam, że w dyskusji właśnie owo *pod uwagę* — przegra.

Splątano tu bowiem dwie rzeczy: bierze się *pod rozpatrzenie*, *pod dyskusję*, *pod obrady*, *pod skalpel* i analogicznie do tego *pod rozważanie*, krócej — *pod rozwagę*. I dlatego właśnie, że ta *rozwaga* formą bliska jest *uwagi*, postawiono tu *uwagę*. Boć jasne, że *pod uwagę* niczego mieć nie można. Czy powie kto: *w sprawie tej mieliśmy pod uwagę, żeby nikomu się krzywda nie stała?* Wprost zęby by szczerzyło takie powiedzenie, a że nie szczerzy ich tutaj, to dlatego, że utarło się już w pewnej mierze dla ucha mniej wrażliwego. Nie oponując więc przeciw *braniu pod uwagę*, bierzmy lepiej *na uwagę*. Pod wpływem zapewne wszechwładnego niemieckiego *unter* przerzuciliśmy się tutaj tak pochopnie do owego *pod...*

Jan Rzewnicki.

V. W OBRONIE NEGATYWISTÓW

„Poprawiany, *jeśli nie jest zakutą głową**, to rzuca całą tę dłubaninę do wszystkich djabłów i pisze sobie, jak dotąd pisał“, — powiada p. Cz. Rokicki na str. 122. bieżącego rocznika.

Jeśli to nie jest wykrzyknik mimowolny, to wypływałoby z niego, że głównie „zakute głowy“ dają chętne ucho przygodnym wskazówkom co do błędów językowych, no, a już ci, co w takich warunkach do udzielania rad się biorą — — to już chyba druga potęga zakucia... Dziękujemy: ale to pociechą niech nam będzie, że i szanowny autor splamił się radzeniem, i to nie byle jak: — pamiętamy przecie jego krytykę języka podręczników szkolnych.

Skądże więc taka niełaska, pogarda niemal, dla „dłubaniny“ wskazówkodawców? Nie przejmujemy się zbytnio: to podstęp! — chęć wywołania efektownego kontrastu: uwypuklenie wartości metody pozytywnej przez pomniejszenie metody przeciwnej. Ale — czy właściwe jest to porównanie? czy można wogóle porównywać z sobą te dwa rodzaje służby dla języka?

Nikt nie zaprzeczy, że metoda oparta na „wszechstronnym rozbiórce języka i stylu wybranych pisarzy“ dużoby działać mogła. Ale jest to metoda na długą metę; w szkole na nią miejsce; lata są potrzebne, aby tym systemem wyrobić w kimś poczucie języka i stylu. Czy można taką metodę stosować — dajmy na to — do nie-

* Podkreślenie moje.

chlujnego dziennikarza, co drącemi uszy błędami szpikuje artykułik? Gdzież jest czarodziej, który skusi takiego pana do studjów nad... Marcinem Bielskim? Więc jakże: machnąć ręką? nie wskazać mu, że błądzi i czem błądzi? nie pobudzić tem do zastanowienia się?

Uczciwa była myśl przewodnia artykułu p. Rokickiego, ale — forma niezręczna. To nie są metody do porównania i wynoszenia jednej nad drugą. *Et haec facienda, et illa non omittenda...*

Przypomina mi się tu pewna bajeczka. Był sobie raz lekarz, któremu się zdawało, że leczyć strzykanie w kolanie, mdłości, ból w stawach, dusznicę — to dłubanina. Nie lepiejby było człowieka, zanim go te dolegliwości obsiadą, pouczyć, jak ma żyć, co jeść, jak kochać, by tym chorobskoni zapobiec? No, i z wiarą, że to lepszy system, zaczął lekceważyć doraźne skargi pacjentów, natomiast czytał im traktaty z medycyny i higjeny, gdy go nawiedzali. Jakiż był skutek? Pacjenci padali, jak muchy; poczekalnia lekarza opustoszała... Martwił się tem, schnął, wyzółkł, aż śmierć głodowa zamknęła mu powieki...

Jan Rzewnicki.

VI. DROBIAZG — LECZ NIE BEZ ZNACZENIA

W nr. 237 „Kurjera Warszawskiego“ z r. b. zamieszczono drobny artykuł stałego sprawozdawcy działu prasowego w tem piśmie (A. Krońskiego) p. t. „Przezorne rozporządzenie“. Wygląda on na żarcik, ale w gruncie rzeczy nie jest popisem dowcipu. Autor zastanawia się nad jednym paragrafem „Tymczasowych przepisów o przestrzeganiu porządku na kolejach“, wydanych przez ministra komunikacji i ogłoszonych w nr. 56 „Dziennika Ustaw“ pod pozycją 444. Paragraf ten brzmi jak następuje: „Pluć wolno tylko do własnych chustek, względnie (!) do spluwaczek“.

Stylizacja paragrafu daje autorowi artykułu powód do takich uwag krytycznych: „Nie ulega wątpliwości, że chusteczka ma swoje powszechnie uznane przeznaczenie. I to nawet wtedy, jeśli nie jest własną, lecz pożyczoną. Nacisk, jaki pan minister komunikacji kładzie na to, aby chustka była własną, jest więc trochę niezrozumiały. Jest również niezrozumiałe upośledzenie chustki w stosunku do spluwaczki. Dlaczego z tej ostatniej korzystać można tylko „względnie“? A potem, jakie są granice tej względności? Służba kolejowa, przestrzegając pilnie przepisu p. ministra, może łatwo dojść do wniosku, że korzystać ze spluwaczki wolno tylko osobom nie posiadającym „własnych“ chustek do nosa. Byłoby to źródłem szeregu nieporozumień“.

Strony językowej nie porusza autor, wychodząc widocznie z tej słusznej zasady, że obowiązkiem prawodawcy pod względem formy

jest tak redagować artykuły prawa, żeby ich treści nie można było rozumieć inaczej, niż chciał prawodawca. Wiadomo, że jeśli w jakim dokumencie brak owej zalety, brak jasności i ścisłości, to po rozstrzygnięciu wątpliwości trzeba się nieraz udawać aż do najwyższych instancji sądowych.

Jakież usterki stylistyczno-językowe spowodowały napisanie artykułu krytycznego?

Po pierwsze: zupełnie niepotrzebne użycie przymiotnika „własnych”. Autor przepisu naśladował tu zapewne pretensjonalny styl dziennikarski, w którym co chwila napotykamy zapewnienia, że „Polska ma własne państwo”, „obywatele nie dbają o losy własnego kraju” i t. p., gdzie przymiotnik „własny” użyty jest zamiast zwyczajnych zaimków dzierżawczych, bez właściwego jego znaczenia nacisku logicznego, widocznego choćby stąd, że przymiotnik ten łączy się także z zaimkiem dzierżawczym i wzmacnia jego znaczenie („widziałem to na własne swoje oczy”, „słyszałem na własne swoje uszy”, „dotykałem własną swoją ręką” i t. p.).

Po drugie: sprawcą potrzeby krytyki stał się użyty nieostrożnie wyraz „względnie”. Doprawdy, pisarze małopolscy mogliby narzeczcie — po tylu rozprawach i napomnieniach — użyczyć temu nie-szczęsnemu wyrazowi więcej względności i przestać mu, w nadmiarze niezastużonych względów, narzucać względnie tylko poważną rolę, narażającą na nieporozumienia. W powszechnym języku literackim przysłówki „względnie” używa się tylko w znaczeniach właściwych przymiotnikowi „względny”, od którego pochodzi; w znaczeniu [= *respective*], jakie mu chciał nadać „Dziennik Ustaw”, jest dla wielu osób nie z Małopolski poprostu niezrozumiały, kiedyin-dziej może spowodować nieporozumienie, jest zaś (jak tutaj) zbyteczny, gdyż mamy zamiast niego kilka jaśniejszych i dobitniejszych wyrażen: „albo też”, „czy też”, „albo może”, „w danym razie”, „jeżeli potrzeba”, „jeżeli wypadnie” i t. p.

(Z powodu innych okoliczności rozważałem tę sprawę w swoich „Wskazówkach językowych do tekstu wydawnictw urzędowych” — w Warszawie, 1928). K. Król

TREŚĆ nru 10: — Od Redakcji. — I. Czy w wolnej Polsce wszystko wolno? — II. T. Wiśniowski: Rzeczy wątpliwe w pol. słown. ge log. — III. Zapytania [126 — 135]. — Roztrząsania przez J. Rzewnickiego. — V. W obronie negatywistów przez J. Rzewnickiego. — VI. Drobiazg lecz nie bez znaczenia przez K. Króla. — Spis wyrazów. — Od Wydawnictwa. — Tytuł rocznika i spis rzeczy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: ROMAN ZAWILIŃSKI.

Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Wolska 19, pod zarządem Marka Szeffriga.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

SPIS WYRAZÓW I ZWROTÓW

OBJAŚNIONYCH LUB OMÓWIONYCH W ROCZNIKU XXIV „PORADNIKA”

(Liczba oznacza stronicę)

- Absolwowanie 87
acclude 14
accus. tromtadraticus 94, 95
ad acta 14
ad Radziechowy 88
adjunkt — adjunktka 134
adstruować 14
afirmatyw 68
afirmatywny 85
agnostycyzm 86
agressor 85
akceleracja 87
akcent algebra 112
akrobacje 87
alarmistyczny 85
albijski 140
album — rodzój? 51
ale — lecz 37
alić 35
analogja do czy z... 25
animator 86
annuilety 86
antresorje 85
antycypacja 69
aptyjski 140
antykwaterstwo 86
archiwarjusz 17
archiwista 17
areligjonista 85
artbiuro 6
asesor — asesorka 134
aspekt 70
aspekty 86
asygnować (częstotl.?) 56
auspicje 68
auto 5
autokolumna 5
Bakcył 93
baony 6
bazować się 69
benificjarjusz 86
bezdomy 43
Bobek 138
Bracz 21
brakowała jedna 98
brakujące pieniądze 93
Broniek 139
bronić szczątki 118
Brzeskiauto 6
Burow 21
Busk czy Busko 91
by traciłeś 93
bydlić 34
bystrze '40
Cenakle 70
ceny na 99
ceny za 53, 79
ceny rozumieją się 79
cernowanie 85
cienkość dyplomacji 95
cieszyć się na co 112
co nie można 77
co pan powie 74
co wieczór 142
cwany 98
Czapek 21
Czres 21
czyśło 34
chabry 34
chąsba 34
chłopczyca 43
chody 97
chwiali się 72
Dać strzał 101
debata 73
debuszowanie 84
decepcja 67
decernat 14
deklaratywny 87
dekonjunktura 85
delikt 85
derutować 67
deterjoracja 87
do czy na? 55
do rozpęku 75
dodać co 95
doktor — doktorka 134
doliny 140
dominanta 69
dominować 99
dopełniacz 97
doroślak 118

- dosiada dwa konie 130
 dostarczyć co 53, 97, 129
 doyen 86
 dozorcowa 142
 droga do czy ku 55
 drogot 77
 (z) dwoma siostrami 129
 dwudziestu jedni (l) 76
 dylatoryjny 85
 dynamo 5
 dyony 6
 dyrymować 85
 dyssegregacja 85
 dywagować 84
 dziewczę (rodzaj) 111
 dziewierz 34
 Dżakowo 21
Efektywny 85
 ekscpecje 84
 ekshibicjonizm 67
 ekshibit 14
 ekskluzje 84
 ekskluzywizm 67
 ekspedjować 14
 ekstatyczny 68
 ekstratura 84
 elaborat 85
 elefantja 86
 elukubrat 70
 endeki 5
 enturaże 84
 erupcja 67
 Estefilm 28
Fakturalny 69
 falda 141
 fascykuł 14
 fatydyczny 68
 filijny czy filjalny 11
 filmo-adept 69
 filmstudio 27
 finishowy 87
 fizyczny a fizykalny 72
 fortancerz 89
 frasen 140
 fumisterje 67
Gądek 138
 Gdańsk (nazwa) 32, 127
 gdzie — dokąd — nigdzie 74
 Gegenwerkzeug 12
 gestja 87
 gestyka 69
 gorączka nafty 94
 gruda w gardle 119
 gźło 34
Habeka 5
 hafciarski czy haftarski 91, 92
 hakatyzm 5
 handicap 6
 haphapy 5
 hekatyczny 69
 huta Bismark 22
 hyperpakt 86
 hypertrofja 69
Ichnie 87
 immobilizować 86
 implantować 84
 indekowanie 14
 indorsat 14
 indygnacja 69
 infantyilizm 70
 inglomerat 14
 inkoherencja 85
 instruktywny 87
 intuicjonizm 69
 intymować 14
 inwersja 68
 irakski 132
 isty 34
 Iwa (Iwie) 94
Jacień 34
 Janek 139
 jątry, jątrewka 34
 jezierny 140
 juniec 34
Kalaber 140
 kamber 140
 Kapica — Kapiczanka 126
 karencja 84
 kaźnie 34
 kaźdocześnie 80
 kino 5
 kinokursy 27
 kluska (2 lmn.?) 90
 koabitacja 98
 kolacjonowanie 14
 kolekcjoner 97
 kollaborator 86
 kommizeracja 84
 kompedycje 86
 koncept 14
 konjunkturalny 87
 kondukcja 70
 kongenjalny 68
 kontorsje 85
 kontrolczy 117
 Kopeć 138
 Kostryńiównej 77
 koprolalja 68
 kostyka 69
 koszmarny 61
 koszmaryczny 68
 koszutskigirls 7
 krawieczyczna czy krawieccyzna 92
 kromola 34
 księżna — księżnej 52
 który można użyć 77
 kultpol 6
 kunsztyki 68
 kwarzec 140
 kwerulantyzm 67
Lali 72
 leader 6
 ledzień 34
 lekarz — lekarka 135
 lerendogra 93
 leść 34

- lew 138
 licytacja na 77
 list do czy dla? 55
 lokator — zajemca 71
 Lond (Ląd) 94
 lubieżliwy 34
 Luboml 90
 Lwowowi 129
Łączny 34
 łowiec czy łowca 143
 łódkować się 75
 łykwiat 34
Magistralny 97
 magneto 5
 Marylu czy Marylo 74
 masochistyczny 86
 melizmat 68
 meskinerja 85
 miarodajny 56, 96
 mieć miejsce 95
 miejsce siedzące 71
 miejsce stojące 71
 (w)międzyczasie 91
 mim 68
 mir 34
 mnogdy 35
 moc stało 53
 moc i szereg 100
 motorniczy 43
 mundant 14
 mundować 14
Na szerokości 56
 na włos — o włos 110
 nadziei czy nadzieji 124
 nasilenie wycieczkami 73
 nauka (akcent) 35
 nazwisko zapomniałem 98
 nazywa się 52
 negliżowanie 132
 negocjowany 85
 nie boli ją 142
 nie większy jak 95
 Niemiec 138
 nieć 34
 nienawidzić z 2 czy 4 54
 niepołomski a niepołomicki 38
 niepożyty — niespożyty 83
 nieściora 34
 nieukłonny 87
 nomenklatura 14
 norwęski 94
Obesłać zebranie 89
 obstruowanie 85
 odczekać 118
 odkomarzyć 101
Odmiana nazw obcych 89, 114
 odnosacz, (-czka), 10
 odnośnie 7
 odsiedzieć 129
 oferntant 87
 ogłów 34
 okłóć 34
 opierać się o coś 54, 81
 opróbkowany 133
 orgjastyczny 68
 Ostrów Mazowiecka 91
 osiemdziesiątnica 23
 ośm czy osiem 71
 ośnik czy olśnik 127
 otłuszczony mężczyzna 119
 owien 34
 owszeją 35
Paciorka (2 lmn.?) 90
 pacyfistyczny 86
 pajęcznik 34
 palba 87, 138
 palingenezy 69
 palmarnia czy palmiarnia 22
 parjas 70
 parter = przyziom 71
 pasożytniczy 131
 passeista 68
 patologiczny 93
 Penklub 7
 pepeesy 5
 peteef 5
 petrolerka 70
 pianistycznie 68
 pierwokup 111
 pierwszego grudnia 79
 pięćdziesiąt czy pięćdziesiąt
 70
 pięćsetletnia rocznica 95
 piąty styczeń 65
 pledować 86
 po raz pierwszy 55
 pobory 29
 pod Krakowem 127
 pod uwagę 126, 143
 pod zarządem 56
 podczas strzału 54
 podziałka zmniejszona 12
 pointylistyczny 69
 pokrątki 34
 pokrywać się z czym 81
 Poldrua 6
 Po'ekowa 139
 polskie czy polski 143
 Polszyk 6
 polszczyzna 38
 Polthap 6
 Polwytsan 6
 pomarańcz 90
 ponieść zasługi 116
 poprawczy 130
 porównuję 82
 posada na szefa 77
 poseł na sejm 142
 postanowionem było 47
 poszukiwać co 24
 poszukiwać za 129
 potrzeba dla czy do 56
 pożyczkobiorca 80
 półtorasta 90
 prawie = właśnie 76, 100
 predominować 86

- preferować 69
 prekursor 70
 premisa 67
 prezentatum 14
 priora 14
 priorować 14
 prosię 34
 proszę panią 72
 proszę starostę 88
 prza 34
 prze 35
 przebitkowanie 116
 przebój 44
 przeciętnie 7
 przeciętne koszty 96
 przeciwgruźliczy 44
 przeciwdrozwrotny 11
 przed wół do drugiej 54
 przedszkole 28
 przedpłata gazet 10
 przekrój przez 54
 przepis względnie obowiązek 11
 przesiadkowy 55
 przestrzega etykietę 76
 przeszkodzony 46
 przewodca czy przywódca 143
 przez z 4. czy 6. 54
 przez przesunięcie 54
 Przędzalina 6
 Prziłoda 21
 przydział 29
 przyjemca 133
 przykazana część 118
 przysłem 94
 pseudologia 69
 pustynny 140
 Puzapp 7
 pwa 34
Radjo 5
 radjoaktywność 5
 radjoaparac 5
 radjokoncerc 5
 radjoodczyt 5
 radjosłuchacz 5
 radjosprzęt 5
 ratalny 73
 refakcja 87
 religjonistyka 85
 relikac transzy 111
 reperkusje 84
 resort 116
 retrospekcja 70
 rezerwaty 84
 rozchodzi się 130
 rodziczka 34
 rozówka 4
 rozpadać się 78
 rozpuczyć 118
 roztropność, rozropny 13, 30
 rozwiązanie zadne 98
 Roźnowa, w Roźnowej 10
 równowartość 80
 rzecz ciekawa 127
 Rzechorz 21
 Salwowanie 86
 samochód 4
 samość 118
 scratch 6
 schować w czemś, w coś, do czego? 75
 Sępolin? 94
 sfingowany 85
 shake-hands 97
 shańbić 131
 sharmonizować 61
 sieczeń 34
 sijenit 141
 skądindziej 115
 skierowują 62
 skot, skotnik 34
 (w) Słonimie 90
Słownictwo żeglarskie 41
 słownie czy słowami 25
 słuchać się 90
 słuchowisko 44
 służy czem 99
 Smirnow 21
 snać się 34
 sneczka 34
 solipsyzm 84
 spieszyć się czy śp. się 52
 sportswomen 87
 sposobić się do służby 89
 sposobność na (do?) 95
 ssąd 34
 Strojek 138
 struktur 87
 strukturalny 87
 stuletnia rocznica 63
 substrac 85
 sutereny = podziom 71
 surrealizm 70
 swak 34
 sygnatarny 86
 symplisyczny 86
 symptomatologja 86
 szczebrzuch 34
 szereg zwróciło się 53
 szemat 116
 sześćdziesiąt jedną minutę 129
 Szi-zman 21
 szlagwort 69
 szluf 68
 szreberowiec 10
 sztenkielerka 4
 szukać co 24
 szurza 34
 Szwehla 21
 Szybenik 21
 ślepieje 34
 ślisko 39
 śmiali się 72
 świadczenia 29
 świadectwo na? 95
 światu — światowi 110
 świekr, świekra 34
 świerzepica 34

- świeść 34
 Taras 141
 taxi 4
 technja 69
 technoart 6
 Tehate 5
 tematyczny 68
 teodycea 70
 teść, teścia 34
 tkan 118
 touring-cloub 7
 transumować 81
 transumpt 81
 transubstancjacja 67
 trąbizupka 4
 treść którego 79
 truizm 69
 trykotpol 6
 trzem 34
 tuł 34
U imion 81
 ubrać buty, suknię 8, 26
 uczelnia 28
 udawadniać 9, 27
 ugornik 34
 uniwersalistyczny 69
 unor 34
 upędząć 78
 upić a upoić 88
 uprzejmie 36
 urepnny 34
 urgens, urgować 14
 ubikacja 88
 ucieszyli się do siebie 98
 udzielić co 96
 uspokoić się nad 97
 ustawienie bilansu 117
 usytuowany 130
 uśmiewać się 78
W a we 58
 w czwartek 52
 w odpowiedzi 79
 w posiadaniu 79
 w powołaniu się 79
 w myśl czy po myśli 141
 Wacekówna 139
 walać się 45
 walka wręcz 87
 Walek 138
 wątpić o czym 62
 wąwiry 34
 Wdzydze — we Wdzydzach 94
 werbalizm 70
 werkstück 12
 wieliczać 34
 wielmi 35
 więzien r. 2? 88, 115
 windfang 40, 57
 winne 116
 wiodro 34
 wirtuozerja 135
 wizytatorka 135
 własny 146
 wodowanie 7
 wokacja 67
 woluntarystycznie 70
 wpaść w coś — do czegoś 75
 wprowadzony 79
 Wróbel 138
 wróża 34
 wrzęmie 34
 wschódłias 6
 wszechnica (akcent) 35
 wstęp na salę 71
 wykańczać 9, 27
 wykonuje się kontowania 117
 wypadki tyfusu 93
 wyparkietowany 131
 wypośrodkować 46
 wyrównują czy wyrównywią?
 39
 wysanować 85
 wystarczy do czy dla 12
 wyszkolenie 97
 wziąć na siebie 72
 względnie 7, 96, 146
 wzorkowany 133
 wźda 35
 Yacht-klub 7
Z pieniędzmi 75
 z reguły 99
 z wyżej powiedzianego 82
 za dziesięć piąta 76
 za okres 73
 za rok 73
 za wszelką cenę 98
 za wyjątkiem 82, 115
 Zachacie 62
 zachodzić 115
Zaimków używanie 59
 Zajączek 138
 zakonotować 143
 (w) załączeniu 79
 zandr 141
 zaokrętowanie się 11
 zaopatrzyć się w pieczęć 81
 zapisać w dobro 117
 zapotrzebowanie na 98
 zapoznać (kogo) 93
 zapytanie na 133
 zapytywana firma 79
 zastąpiony 81
 zatowiczony 11
 zaufanie dla przyszłości 116
 zieć 34
 zleceniodawca 80
 znaczy się 97
 zrodziło się pytanie 89
 zważony 98
 zważyć na 62
 Żartość 97
 żelbet 5
 żółwica 34
 żrzeb 34
 życzącym na raty 25
 żyrzec 34

WYDAWNICTWO

uważa za rzecz konieczną uwiadomić Szan. Przedpłatników i Przyjaciół „Poradnika“, że

- 1). zeszytów **okazowych nie wysyła;**
- 2). na samo zamówienie kartką, nawet księgarni, nie reaguje, ale **wysyła pismo dopiero po otrzymaniu przedpłaty rocznej** czekiem P. K. O. lub przekazem;
- 3). zamawiających roczniki dawne prosi o dodanie do ceny po 30 gr. na rocznik, a jeżeli ma być przesyłka polecona to i 50 gr. na polecenie.
- 4). życzących sobie odpowiedzi osobnej (nie w Poradniku) prosi o nadesłanie z zapytaniem kartki pocztowej lub znaczka listowego (na 25 gr.).

Nareszcie zwraca uwagę na ogłoszenie w nagłówku każdego zeszytu, że reklamacje nieotrzymanych zeszytów uwzględniać może tylko do wyjścia zeszytu następnego; po dwu miesiącach lub więcej reklamacje będą bezskuteczne.

Roczniki dawne, w niewielkiej jeszcze liczbie pozostałe, sprzedajemy odtąd po cenach poniżej wymienionych, z dodatkiem porta pocztowego na paczki.

Roczniki 1903, 1904, i 1916 . . .	po zł. 5.	} W latach 1915, 1917, 1918, 1924 i 1928 „Poradnik“ nie wychodził.
„ 1906, 1907, i 1909 . . .	po zł. 6.	
„ 1923, 1925, 1926, 1927	po zł. 8.	
„ 1929,	po zł. 10.	

Luźne zeszyty z wymienionych roczników lub innych, z których całości nie mamy, sprzedajemy po gr. 80. z dodatkiem przesyłki pocztowej.

Cenę roczników i luźnych zeszytów, dokładnie podanych, należy nadesłać naprzód wraz z zamówieniem; poczem nastąpi wysyłka.

Przedpłatnicy „Poradnika“, stwierdzeni w Redakcji, korzystają przy zakupie roczników dawnych i luźnych zeszytów ze zniżki 50%.